

# BYTOM ŚLADAMI KARIN STANEK





# Mapa

#### 1. Bytomskie Centrum Kultury przy placu Karin Stanek 1

Artystka zagrała tu swój niezapomniany koncert z okazji 40-lecia swojej działalności artystycznej w październiku 2002 roku, kiedy to została uhonorowana Medalem Miasta Bytomia. Publiczność usłyszała wtedy największe przeboje królowej polskiego rock and rolla. W rodzinnym mieście wystąpiła kolejny raz w 2004 roku – znów zabrzmiało słynne „Tato, kup mi džinsy spodnie” i „Jimmy Joe”, tym razem podczas jubileuszowych obchodów 750-lecia Bytomia. To był ostatni występ artystki w Bytomiu. Od 2007 roku Karin Stanek borykała się z problemami zdrowotnymi; niestety 15 lutego 2011 roku przegrała walkę z ciężkim zapaleniem płuc. Została pochowana w Wolfenbüttel. Rok po śmierci wokalistki plac przed Bytomskim Centrum Kultury nazwano jej imieniem. A w 2013 roku z inicjatywy Ligi Kobiet Nieobojętnych stanęła przy nim instalacja ze stali autorstwa bytomskiego artysty Jacka Wichrowskiego z pracowni Stalowe Anioły przedstawiająca charakterystyczną postać królowej bigbitu.

#### 2. Plac Sobieskiego

Karin Stanek nauczyła się gry na gitarze sama. Pierwszy instrument dostała od mamy na 16 urodziny. Wytrwałość, z jaką ćwiczyła chwyty i opanowywała technikę, wszystkich zdumiewała, później szlifowała grę także w bytomskich domach kultury. Jak wiele nastolatk w jej wieku, podpatrywała także występy gwiazd, które koncertowały plenerowo na placu Sobieskiego. Czasem i sama artystka w wolnych chwilach tutaj ćwiczyła. *Chętnie powracam do chwil, kiedy Karin przychodziła na plac Thelmana (dziś plac Sobieskiego) siadała na skwerku ze swoją czarno-brązową gitarą i zaczynała grać. W latach 60. w Bytomiu wyraźne były różnice kulturowe, mieszkali tu m.in. Ślązacy i Lwowiacy. Kiedy się jej słuchało, nie miało to jednak większego znaczenia. Byliśmy wtedy jakby ponad tymi podziałami* – mówiła Ewa Nawrot, dawna sąsiadka Karin Stanek, podczas wystawy poświęconej pamięci artystki zorganizowanej w Biurze Promocji Bytomia w 2013 roku wraz z Ligą Kobiet Nieobojętnych. Na ekspozycji znalazły się pamiątki z bogatej kolekcji Stefana Papierowskiego, popularyzatora twórczości Karin Stanek od wielu dekad. To z jego inspiracji w 1997 roku odbył się pierwszy w życiu artystki koncert jako gwiazdy piosenki w jej rodzinnym mieście, a koncertów i wydarzeń inspirowanych przez wiernego fana było w Polsce więcej. W zbiorach Stefana Papierowskiego znajdują się m.in. zdjęcia, listy, nagrody, plakaty i wycinki z prasy, a także sceniczne stroje i gitara, którą otrzymał od gwiazdy w prezencie. Wielu z nich nadał postać cyfrową i prezentuje na kanałach społecznościowych Facebook i Youtube.

#### 3. Kamienica przy ulicy Podgórznej 6

Karin Stanek mieszkała tu przez krótki czas, zanim wraz z matką i rodzeństwem przeprowadziła się na sąsiednią ulicę w Śródmieściu. Dzieciństwo przyszłej gwiazdy polskiej sceny nie było różowe. Pochodziła z niezamożnej rodziny. Jej mama wychowywała samotnie sześcioro dzieci, ciężko pracując na ich utrzymanie. W opiece nad rodzeństwem i w obowiązkach domowych pomagała jej właśnie Karin, więc artystki

z matką na zawsze pozostała bardzo silna. Wczesne dzieciństwo Karin Stanek było związane z jeszcze jednym bytomskim adresem. W sąsiedniej dzielnicy – na Rozbarku, w domu przy ulicy Chorzowskiej mieszkała babcia Karin – Truda, typowa śląska gospodyni, która lubiła śpiewać wnuczce piosenki. Dziadek Karin był górnikiem, dziewczynka wychowała się w śląskiej tradycji i kulturze. To tam w rozbarskim ogrodzie kilkuletnia Karin zbierała latem czereśnie, o czym będzie wspominać po latach.

#### 4. Rynek

Większość swojego nastoletniego życia Karin Stanek mieszkała w pobliżu Rynku, w centrum miasta. Nie raz pokonywała ten staromiejski plac, załatwiając codzienne sprawy. Jej stosunek do rodzinnego miasta do końca pozostał bardzo ciepły. „Bytom zawsze będzie w moim sercu” – mawiała, kiedy wracała tu po latach z Niemiec.

Na Rynku znajduje się najstarszy w mieście kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. To w nim Karin przyjmowała pierwszą komunię świętą. To wydarzenie w życiu Karin Stanek niestety związane jest ze smutnym wspomnieniem. Wtedy zobaczyła po raz pierwszy swojego tatę, który zostawił rodzinę, kiedy Karin była bardzo małym dzieckiem, wtedy też zobaczyła go po raz ostatni. Życie prywatne artystki nie jest dobrze znane,z całą pewnością wiadomo jednak, że dla tej charyzmatycznej artystki los nie zawsze był łaskawy, o czym Anna Kryszkiewicz, wieloletnia przyjaciółka Karin Stanek i jej menadżerka wspomina w biografii „Karin Stanek. Autostopem z malowana lalą”.

#### 5. Szkoła Podstawowa nr 3 przy ulicy Strażackiej 2

Kto mógłby przypuszczać, że Karin na lekcjach muzyki dostawała dwójki. Obowiązki pozaszkolne spowodowały, że nastoletniej Karin trudno było podołać nauce i przerwała ją w szóstej klasie. We wspomnieniach jednego z jej pedagogów Edmunda Ciesielskiego – nauczyciela historii – pozostała jednak dobrą uczennicą. *Była zawsze życzliwa, uśmiechnięta i zgrana z kolegami ze szkolnej ławy. Już kiedy była znana, odwiedzała czasem swoją dawną szkołę, rozmawiała z nauczycielami, zapraszała ich na koncerty* – wspominał nauczyciel. *Raz nawet przyszła na wywiadówkę swojego młodszego brata. Była bardzo troskliwa, zresztą miała to chyba po mamie.* Edukacji jednak nie porzuciła ostatecznie, kontynuowała ją wieczorowo; wiele lat później zaś, już w trakcie kariery scenicznej, zdała maturę. Literatura była jej pasją, nawet w trakcie wyjazdów, przed i po występach często widywano ją zaczytaną.

#### 6. Kamienica przy ulicy Piłsudskiego 54

Tu upłynęło nastoletnie życie przyszłej gwiazdy. Na podwórku za domem grywała z kolegami w piłkę nożną, którą uwielbiała. Czasu na zabawę nie było jednak zbyt wiele. Żeby pomóc matce, nieco starsza już Karin zatrudniła się jako goniec w Przedsiębiorstwie Robót Górniczych w Bytomiu. To właśnie z tego powodu data urodzin artystki była niepewna, niektóre źródła podawały 18 sierpnia 1943 roku, inne trzy lata później. Żeby móc pracować, Karin zawyżała swój wiek. Pracowała, a po godzinach

uczyła się, oprócz tego rozwijała swoją pasję – śpiew i grę na gitarze. Coraz częściej występowała lokalnie, wybierała repertuar zachodnich piosenkarzy Elvisa Presleya czy Paula Anki. Aż w końcu przyszedł 1962 rok. Wystartowała wtedy w konkursie „Szukamy młodych talentów” zorganizowanym na Śląsku przez zespół Czerwono-Czarni. Długo trzeba było ją namawiać, by wzięła udział w rywalizacji, kiedy jednak już się zdecydowała, zdeklasowała wszystkich i dostała angaż. Zaczął się jej sprint na szczyt sławy. Kiedy w lipcu tego samego roku występowała na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie, była już znana i bardzo lubiana, zwłaszcza przez młodzież, do której najłatwiej trafiały jej teksty i sceniczna energia. Publiczność nie pozwalała jej zejść ze sceny.

#### 7. Hotel Bristol przy ulicy Dworcowej 16

Tu nie raz zatrzymywała się pod koniec lat 90. XX w. i na początku kolejnego stulecia, kiedy wracała do Bytomia zza granicy. Spotykała się tu ze starymi znajomymi i fanami swojej twórczości, by wspominać czasy największej popularności. Karin Stanek wyemigrowała na dobre do Niemiec na początku lat 80., ale już w latach 70. dużo koncertowała poza granicami kraju. W 1969 roku rozstała się z grupą Czerwono-Czarni. Polska prasa nie pisała o niej dobrze, ówczesne władze nigdy nie przepadały za idolką młodzieży sięgającą po rockandrolowe nuty i pragnącą „dżinsów” – symbolu zachodniej kultury. Źle było widziane także to, że rodzina Karin wyemigrowała za „żelazną kurtynę”, samej artystce zarzucano natomiast śląski akcent. W latach 70. Karin Stanek krótko współpracowała z czeską grupą The Samuels, koncertowała z powodzeniem w Europie i Związku Radzieckim, a na przełomie 1976 i 1977 roku przez kilka miesięcy występowała w Stanach Zjednoczonych. Na początku lat 80. osiadła w Niemczech, w pobliżu swojej rodziny, także matki. Na kilka lat zawiesiła działalność sceniczną. Pierwszy raz usłyszano ją znów w Polsce w 1991 roku, kiedy wystąpiła w sopockiej Operze Leśnej na koncercie poświęconym legendom polskiego rocka. Wspaniale przyjęła ją wówczas zarówno publiczność, jak i media. Kiedy wracała zza zagranicy do Bytomia, chętnie spacerowała po mieście, odwiedzając znane miejsca.

#### 8. Młodzieżowy Dom Kultury nr 1 przy ulicy Powstańców Warszawskich 12

Na muzycznej scenie MDK-u nr 1 nie raz brzmiały utwory Karin Stanek w wykonaniu młodych bytomian przy okazji konkursów i przeglądów. Żywiolową artystkę i jej repertuar w 2022 roku przypomniła także inna znana bytomianka Kasia Moś. W odrestaurowanym budynku MDK-u nakręcono wideoklip do piosenki „Tato, kup mi džinsy spodnie” z płyty „Kasia Moś Karin Stanek”. Album zawiera 11 utworów królowej bigbitu w nowych, współczesnych aranżacjach autorstwa Mateusza Mosia i Mateusza Kołakowskiego. Na płycie znalazły się zarówno największe przeboje Karin Stanek, jak i mniej popularne, poruszające utwory, np. „Która to gwiazda”, „Moja modlitwa” czy „Proszę, nie płacz już”. To właśnie te mniej znane piosenki były dla Kasi Moś największym odkryciem i stały się ulubionymi pozycjami w repertuarze Karin Stanek.

# Karin Stanek

Nazywano ją Miss Dynamit, Atomową Kašką, Seks Kapiszonem. Na scenie była wulkanem energii, dynamiczną, uśmiechniętą dziewczyną z warkoczami, zawsze w spodniach, z gitarą u boku. Wylansowała takie przeboje jak: „Malowana lala”, „Chłopiec z gitarą”, „Jedziemy autostopem”, które doskonale zna kilka pokoleń Polaków. Szybko stała się jednym z symboli bigbitu lat 60. Wraz z towarzyszącym jej zespołem Czerwono-Czarni była wyróżniania i nagradzana na festiwalach, m.in. w Opolu. Młoda publiczność za nią szalała. Wspólnie z zespołem w latach 60. koncertowała w wielu krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. To właśnie oni supportowali legendarny koncert The Rolling Stones w 1967 r. w Warszawie. W latach 70. artystka sporo wyjeżdżała na tournée zagraniczne, gdzie występowała solowo. Osiadła w Niemczech i tam kontynuowała działalność artystyczną. W całej swojej karierze wydała cztery minialbumy tzw. czwórki ze swoimi największymi hitami. Na rynku pojawiło się także m.in. dziewięć singli z jej utworami oraz dziewięć składanek ze złotymi przebojami.

A swoje pierwsze kroki na muzycznej drodze stawiała w rodzinnym Bytomiu, do którego powracała kilkakrotnie już jako dojrzała artystka. Tutaj nauczyła się pierwszych chwytów gitarowych, tutaj rozkochała się w muzyce i stworzyła oryginalny sposób wyrazu scenicznego, którym porywała widownię.